

Jan Ptasieński

I sekretarz KW PZPR

UCHWAŁY III i IV PLENUM KC

realizowane przez Rzeszowską Organizację Partyjną przyśpieszą nasz marsz do socjalizmu

Masy pracujące naszego województwa, stanowiąc integralną część narodu polskiego, w ciągu minionego roku, dzieląc nas od I-szej do II-iej konferencji partyjnej, brały udział w codziennej konkretnej walce o pokój. W walce tej wykazywała się jedność i solidarność mas pracujących. Walka naszej klasy robotniczej i mas chłopskich toczyła się o realizację planów produkcyjnych, o wzrost wydajności pracy, o podniesienie urodzaju. W tej walce narastała świadomość, że droga po której kroczy dziś naród polski, to droga, która wykazywała się w walkach proletariatu polskiego i mas chłopskich, to droga, o którą walczyli i ginęli robotnicy Sanoka, Jedlicza, chłopcy Leska, Straszęcina.

To pozwalało masom pracującym naszego województwa zwiększać swe wysiłki, demaskować i unieszkodliwiać wroga klasowego, przedterminowo wykonywać plany produkcyjne, re-

alizować wspaniale zobowiązania produkcyjne, dające krajowi produkcję ponadplanową wartości kilkuset milionów złotych.

Na apel sztokholmski odpowiedziało całe społeczeństwo rzeszowskie

Potężną demonstracją pokojową społeczeństwa woj. rzeszowskiego było podpisywanie apelu sztokholmskiego. Na wezwanie Światowego Kongresu Obróńców Pokoju w Sztokholmie do wszystkich ludzi pracy o podpisywanie apelu, domagającego się uznania za zbrodniarza wojennego i potępienia rządu który pierwszy użyje bomby atomowej — stanęło całe nasze społeczeństwo. Powstało 3.561 Komitetów Obróńców Pokoju, 7.917 trójek pokojowych. W Kom. Pokojowych i trójkach wzięło udział ponad 50.000 aktywistów. Jest to bodajże pierwsza potężna akcja, w której udział wzięło tysiące masy społeczeństwa, wysuwając do walki nowych organizatorów, agitatorów i propagandystów.

W tej olbrzymiej masie aktywistów wysuniętych przez doły wyrósł potężny rezerwuwar bezpartyjnego aktywizmu, który osiągnął cyfrę prawie 30.000 aktywistów. Rzecz prosta, że stanowi on dziś nieocenione źródło nowych kadr, ofiarnych bojowników o pokój i budowniczych socjalizmu.

Wspaniały rozwój współzawodnictwa, ruch racjonalizatorstwa i nowatorstwa znamionują głęboki proces przeobrażeń wśród naszej klasy robotniczej

Wspaniały rozwój współzawodnictwa pracy, zobowiązania krótko i długoterminowe, ruch racjonalizatorstwa i nowatorstwa przynoszące w wartości milionów złotych produkcję ponadplanową — znamionują głęboki proces przeobrażeń wśród naszej klasy robotniczej. Nasza klasa robotnicza skupiona w zakładach pracy woj. rzeszowskiego poza małymi wyjątkami nie posiada tak bogatych tradycji rewolucyjnych jak proletariaty Łodzi, Warszawy czy Zagłębia. Wyrosła ona w odmiennych nieco warunkach. Wielkie rozdrobnienie wsi rzeszowskiej, owa przysłowiowa nędza galicyjska, olbrzymie przeludnienie wsi i niewielkie ośrodki fabryczne, w których podstawową masę załóg stanowił półproletariatus — hamowało proces krystalizacji proletariatu i jego walki.

Walka z batastem burżuazyjnym

Narastający jednak w całym kraju proces krystalizacji w ruchu robotniczym nie pozostał bez wpływu na procesy zachodzące w łonie naszej klasy robotniczej. Osiągnięcia naszej władzy ludowej znacznie przyspieszyły ten proces. Zjednoczenie ruchu robotniczego, powstanie Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej stało się momentem zwrotnym. Dziś można powiedzieć na podstawie obserwacji i faktów nastrojów w szeregach klasy robotniczej, że kierunek tych przeobrażeń zmierza szybko i nieodwracalnie do krystalizowania się nowego socjalistycznego społeczeństwa.

Dowodem tego były wielkie stalinowskie dni, zobowiązania 1-majowe i sam przebieg tego święta. Ruch zobowiązań ku czci 70 rocz-

Wielka akcja zbierania podpisów zmobilizowała na wiecach i zgromadzeniach około pół miliona uczestników, którzy zobowiązali się pracą swoją codziennie wzmacniać siły obozu pokoju. Ogólna liczba zebranych podpisów sięga około 1.018.000. Cała więc dorosła i dorastająca ludność naszego województwa, poza niewielką garstką, stanowiącą ułamek procentu, podpisała apel sztokholmski. Ponad 165.500 podpisów złożyli robotnicy, około 662.500 chłopcy i ponad 46.000 inteligencja. Półmilionowa rzesza kobiet naszego województwa, składając swoje podpisy oświadczyła, że dołoży wszystkich starań, aby pokój zwyciężył na całym świecie. W tej jednorodnej manifestacji całego naszego społeczeństwa nie zabrakło patriotycznej części duchowieństwa. Przeważająca ilość księży podpisała apel sztokholmski. A poważna ich część brała aktywny udział w Kom. Obr. Pokoju.

Była to więc demonstracja jedności całego naszego społeczeństwa, która stała się wyrazem zaufania dla pokojowej polityki naszego rządu, zdecydowanej woli walki o pokój.

W szeregu jednak miejscowości, a głównie w Sanoku, Przemysłu i niektórych okręgach naftowych, rozwijał się ruch rewolucyjny wśród klasy robotniczej, na czele którego stała Komunistyczna Partia Polski. Ruch ten zwalczany z całą siłą, nie tylko przez „dwójkę“ i defensywę, ale przez pseudorobotnicze organizacje, jak różne Z. Z. „Chazety“, prawie P. P. S. spotykał się z coraz to większą sympatią wśród robotników.

Kadry ofiarnych działaczy KPP-owskich, wychowanych i zahartowanych w szkole ostrej walki klasowej stały się w okresie okupacji trzonem powstającej P. P. R., a po wyzwoleniu organizatorami ludowej władzy.

nicy urodzin Wodza międzynarodowego proletariatu dał produkcji ponadplanowej na ogólną sumę ponad 240 mil. zł. Ogarnął on wszystkie zakłady pracy naszego województwa. Załogi prawie wszystkich fabryk stanęły na stalinowskich wartach pokoju. Sam dzień 22 grudnia, dzień stalinowskiej pracy dał ponad plan produkcję o wartości około 82 mil. zł. W tym dniu padły dotychczas nienotowane u nas rekordy jak szybkość 1.068 mtr. skrawania metalu na minutę, osiągnięta przez tow. Janaszka, jak rekordowy czas wytopu stali, ustalony przez tow. Bożyma z Huty Stalowa Wola na 3 godz 15 min., jak rekord znanego przodownika tow. Nieradki, osiągnięty w



tym dniu w wysokości 1.150 proc. normy. Miłość i przywiązanie mas do Wielkiego Stalina wyrażone w uczczeniu jego 70 rocznicy urodzin jest również miernikiem krystalizującego się nowego społeczeństwa socjalistycznego. 1.620 powstałych kółek samokształceniowych, obejmujących około 42.000 studiujących zyciorystów. Stalina, wykazuje wielkie przywiązanie i umiłowanie dla nieśmiertelnej sławy Wielkiego Wodza Socjalizmu i WKP(b).

Rozwinięty z okazji 60-lecia święta 1 Maja ruch zobowiązań w naszym województwie dał krajowi produkcję ponadplanową o wartości ponad 300 mil. złotych.

Szereg przodowników pracy i racjonalizatorów jak tow. Polak z WSK Rzeszów wykonał 487 proc. normy, zdobywając 22 razy proporcję pokoju i dnia 25 kwietnia wykonał swój roczny plan produkcji. Na każdym zakładzie pracy rozpoznało się szlachetne, socjalistyczne współzawodnictwo o zdobycie proporcja pokoju. W dniach tych padały również wspaniałe osiągnięcia naszych przodowników.

Robotnicy budowlani tow. tow. Bąk i Kowalski osiągnęli 683 proc. normy, ślusarnia Sanockiej Fabryki Wagonów wykonała 500 proc. normy, zaś załoga OI — 12 — 14 z Zagorza przebyła 119.000 km. pomiędzy średnią naprawą parowozu.

Z doświadczeń Wielkiego Związku Radzieckiego czerpiemy natchnienie do walki o budownictwo socjalizmu

Związek Radziecki nasz wielki przyjaciel jest wzorem, skąd nasza klasa robotnicza i masy chłopskie czerpią natchnienie i przykład do walki o budownictwo socjalizmu.

Więź rzeszowska znana jest ze swego radykalizmu. Tu wyrósł postępowy ruch chłopski, tu pod ideologicznym i organizacyjnym kierownictwem Komunistycznej Partii Polski masy chłopskie prowadziły zdecydowaną walkę z sanacyjnym uciskiem i terrorem.

Działalność wrogich agentur, zagrożenie terenu przez faszystowskie bandy UPA i NSZ nie pozwalała w pierwszym okresie na rozwinięcie twórczej inicjatywy szerokich mas chłopskich. Dopiero likwidacja reakcyjnego podziemia, wzrost świadomości klasy robotniczej, zjednoczenie ruchu robotniczego, a następnie ludowego pogłębiły procesy dojrzewania mas chłopskich. Powstanie pierwszych 58 spółdz. produkcyjnych, zorganizowanych przez chłopów mało i średniorolnych jest pierwszym poważnym krokiem w dojrzewa-

O czym świadczą te fakty? Mówią one o głębokim procesie, który dokonuje się u nas, o wzrastającej świadomości klasy robotniczej, która jest przodującą siłą całego narodu. Mówią one o wzroście solidarności mas pracujących, o poczuciu proletariackiego patriotyzmu i rewolucyjnego internacjonalizmu.

Wzrost świadomości w klasie robotniczej wpływa na wzrost świadomości szerokich mas chłopskich i całego narodu. Przebieg wielkiej akcji zbierania podpisów pod apelem sztokholmskim, jak również przebieg manifestacji 1-majowych potwierdzają w całej rozciągłości procesy dokonane w społeczeństwie rzeszowskim. Demonstracje 1-majowe zgromadziły ponad 600.000 manifestujących, w tym prawie 300.000 chłopów.

Ta niespotykana dotąd liczba manifestujących mówi o głębokim przełomie, jaki dokonuje się w naszym społeczeństwie, a w szczególności wśród chłopów. Wzrasta w pierwszym rzędzie przywiązanie, miłość oraz szacunek do narodów Zw. Radzieckiego. Wyraża to się w wzroście organizacyjnym T. P. R., które liczy 1.960 kół, grupujących 122.528 członków. Jest to jedna z najliczniejszych organizacji masowych w naszym województwie. W ciągu roku 1949 i kilku miesięcy 1950 wzrosła o 150 proc. Rzecz prosta, że za tą cyfrą kryje się pewne zjawisko, mianowicie wzrost przyjaźni do naszego wielkiego sojusznika i przyjaciela Związku Radzieckiego.

W nieublaganej walce klasowej wzrasta świadomość pracującego chłopstwa

Masy biednego i średniego chłopstwa zdają sobie sprawę, że spółdzielnia produkcyjna jest jedyną drogą, na której kryje się pewne zjawisko, mianowicie wzrost przyjaźni do naszego wielkiego sojusznika i przyjaciela Związku Radzieckiego.

droga zaś, którą masom chłopskim wskazuje nasza PZPR wiodła poprzez likwidację dworów i latyfundi magnackich — do likwidacji drobnych, karłowatych gospodarstw i powstania z nich spółdzielni produkcyjnych, nowoczesnych socjalistycznych gospodarstw.

Na tę drogę wkraczają pierwsi nasi pionierzy, chłopcy organizatorzy spółdzielni produkcyjnych. Wkraczają w walce z wrogiem klasowym, który rozpaczliwie broni ostatniej swojej reduty na wsi. Posługuje się przy tym jak zawsze szeroką gamą środków walki, począwszy od szantażu, prowokacji, do dwulicowości. Lecz wzrastająca świadomość mas chłopskich staje się głównym orężem rozbijającym gniazda oporu wroga klasowego.

Masowy udział chłopów w manifestacjach 1-majowych, i akcji zbierania podpisów pod apelem sztokholmskim — wspaniałe czyny chłopskie, których wartość w zobowiązaniach 1-majowych wynosi około 50 mil. zł. (czynny melioracyjny, których wartość wynosi około 30 mil. zł.) jest wymownym świadectwem głębokich procesów zachodzących w masach chłopskich.

Próby różnego rodzaju wicherzycieli reakcyjnych obracają się w niwecz, gdyż chłop staje coraz śmielej w szeregach budowniczych socjalizmu. Miernikiem oceny zmiany nastrojów wśród mas chłopskich jest ich aktywizacja. 1.466 gromadkich i 160 gmin. Komitetów Obróńców Pokoju jest wyrazem zdecydowanej woli mas chłopskich w obronie Pokoju. Te wielkie osiągnięcia wyrażające się głębokim procesem zachodzącym wśród mas w duchu ich rozwoju do socjalistycznego społeczeństwa są nie do pomysłenia, gdyby nie wzrosła kierownicza rola naszej Partii, jej autorytet wśród szerokich mas, jej codzienna łączność z masami.

Wzrost kierowniczej roli Partii gwarancją wykonania naszych zadań

Okres dzielący nas od I do II Konferencji można określić jako okres wzrostu kierowniczej roli naszej Partii.

Wyciągając wnioski z III Plenum — organizacja nasza hartowała się demaskując, usuwając obce i wrogie elementy. Walcząc z beztróską, samouspokojeniem, rozpracowywała sobie rewolucyjny styl pracy. Poważne osiągnięcia na odcinku przemysłu, rozwój współzawodnictwa i zobowiązania długofalowych zadwójce należy w pierwszym rzędzie wzroście roli Partii, jej codziennej pracy i powiązaniu z masami.

Organizacja partyjna dziś czuje się odpowiedzialną za wykonanie planów produkcyjnych, analizuje słabe miejsca, mobilizuje załogę do wykonania postawionych zadań. Ruch awangardowych pierwszych spółdzielni produkcyjnych to wynik wzrostu roli i poziomu naszych organizacji partyjnych na wsi, to rezultat poważnej pracy politycznej i uświadamiającej. Rzecz prosta, że nie brak tu jeszcze poważnych niedociągnięć, które musiały wpływać na opóźnienie procesu i jego powolniejszy rozwój. Wynikają one z nieprzezwycięzonych do końca przeżytków socjaldemokratyzmu i żywiowości.

Przyswojenie jednak nauk III i IV Plenum przez całą organizację partyjną stanowi gwarancję przewyższenia dotychczasowych niedociągnięć i rozpoczęcia szybszego procesu dojrzewania mas do społeczeństwa socjalistycznego.

NA DRUGĄ SVOJĄ KONFERENCJĘ WOJEWÓDZKĄ NASZA PARTYJNA ORGANIZACJA PRZYCHODZI Z POWAŻNYMI OSIĄGNIĘCIAMI, ZAHARTOWANA I DOŚWIADCZONA W BOJACH Z WROGIEM KLASOWYM, JEDNOLITA I ZWARTA WOKÓŁ SWEGO KOMITETU CENTRALNEGO I TOW. BIERUTA, WIERNEGO UCZNIA WIELKIEGO STALINA.

JAN PTASIEŃSKI

Osiągnięcia utrwalić... Organizacja partyjna w Wyszatycach dobrze pracuje

W dolinie Sanu, wtulona w sady wiśniowe rozciąga się gromada Wyszatycy (pow. Przemyski). Nazwa wioski znana jest w całym województwie.

Tak pracować trzeba jak Wyszatycanie — mówią działacze partyjni i społeczni.

Czym gromada zasłużyła sobie na to wyróżnienie?

Organizacja partyjna w Wyszatycach wie jak pracować, aby osiągnąć jak najlepsze wyniki, aby zmobilizować wszystkich wokół podejmowanych zadań.

Kiedy w 1946 r. założyliśmy gromadzką koło PPR było nas zaledwie czterech — mówi tow. Marian Kasprzyk, sekretarz Podstawowej Organizacji Partyjnej. A dzisiaj organizacja nasza liczy 35 członków. Tow. Władysław Jaroń spośród naszych członków wybrany został sekretarzem Komitetu Gminnego w Żurawicy.

Organizacja Partyjna żywo interesowała się sprawami wioski. Członkowie Partii brali udział we wszystkich akcjach, zmierzających do podniesienia dobrobytu mieszkańców gromady.

Jednym z największych osiągnięć jest CAŁKOWITE ZELEKTRYFIKOWANIE WIOSKI POZA PAŃSTWOWYM PLANEM.

Drobno i średniorolni chłopcy poparli wszystkie przedsięwzięcia Partii, a pragnąc zadokumentować swą wolę budowy nowego ustroju socjalistycznego, wstąpili w szeregi organizacji partyjnej.

Wróg klasowy usiłował rozbić działalność organizacji, usiłował przeszkadzać od wewnątrz. Kilku przeciwno się w szeregi Partii, prowadząc rozbijacką robotę. Ale członkowie szybko zdemaskowali wroga.

Organizacja partyjna współpracuje z Zjednoczonym Stronnictwem Ludowym i Związkiem Samopomocy Chłopskiej. Wspólnie organizowała spółdzielnię produkcyjną, wciągając do niej najbardziej uświadomionych chłopów. Wspólnie otaczała troskliwą opieką młodzież. Utworzony w gromadzie Ludowy Zespół Sportowy zrzesza 64 członków — w kilku sekcjach sportowych. Ochotnicza Straż Pożarna i ORMO wykazuje dużą sprawność. Działalność tych organizacji

proceedi sekretarz Podstawowej Organizacji Partyjnej tow. Marian Kasprzyk.

WYSZATYCE PRZODUJĄ

Spółdzielnia produkcyjna w Wyszatycach ukończyła przedwcześnie wiosenne prace w polu. Członkowie spółdzielni z własnej inicjatywy udzieliли pomocy Państwowemu Gospodarstwu Rolnemu w Walawie przy molyceciu buraków. W chwili obecnej wykorzystując wolny czas przed zimą remontują budynek przeznaczony na Dom Kultury, w którym mieścić się będzie sala teatralna i zarazem kino wiejskie, świetlica, biblioteka i biuro spółdzielni. Przygotowują się również do poważnych inwestycji przy odbudowie stajni i obór w dawnej rezerwacji, potrzebnej na pomieszczenie inwentarza spółdzielczego. Prace remontowe przeprowadzane są w własnym zakresie sposobem gospodarczym.

Oto w kilku słowach wycinek z życia i pracy spółdzielców w Wyszatycach:

W usilnej, upartej walce z wrogiem klasowym budowała się spółdzielnia produkcyjna w Wyszatycach. W walce tej zwolennicy zespołowej uprawy zwyciężyli. Pokazali opornym, że można przystąpić już do przebudowy wsi, a nie czekać z założonymi rękami, że można utrwalić dobrobyt ogółu, ale tylko pracą ogółu.

Wiosenne prace rozpoczęło w połowie marca. Na szachownicy pół zaprzęgi konie, przy pomocy traktorów z Państwowego Ośrodka Maszynowego, szybko zakończyły orkę.

SPÓŁDZIELNIA I JEJ CZŁONKOWIE

Do 15 kwietnia ukończymy wiosenną akcję siewną — zobowiązali się Wyszatycanie na jednym z zebrani spółdzielczych. Za słowami poszły czyny. Z zapalem zabrali się do pracy i już 5 kwietnia, na 10 dni przed terminem, zakończyli siewy.

Do 5 maja członkowie spółdzielni ukończyli sadzenie ziemniaków, pierwsze pilenie i przerywkę buraków.

Praca u nas idzie dobrze, bo kobiety nam pomagają ofiarnie — chwali się Wyszatycanie przed innymi.

I rzeczywiście. W zarządzie spółdzielni i zarazem w pracy na roli wybija się KATARZYNA URBANOWA. Przykładem swym zachęca do pracy swoje imienniczki: KASPRZYKOWĄ I MARTYNIĄKOWĄ. Niemniej ofiarnie pracują Stanisława Wojdyłowa i Stanisława Dedo.

Przewodniczącym spółdzielni jest ZSL-owiec Józef Kasprzyk. Przy zakładaniu spółdzielni włożył najwięcej pracy wspólnie z organizacją partyjną.

SPÓŁDZIELNIA JEST NASZA I WSPÓLNIE W NIEJ PRACOWAĆ BĘDZIEMY

mówili towarzysze partyjni i członkowie ZSL.

Spółdzielnia produkcyjna otoczona jest największą opieką Partii i dlatego najlepiej pracuje w całym powiecie i znajduje się wśród przodujących spółdzielni w województwie.

Już obecnie trwają przygotowania do akcji żniwnej. Z POM-u w Przemysku Zarząd wypożyczył sнопowiazki, które usprawniają pracę żniwną i przyspieszą zbiór zboża.

Przodować w pracy — oto zadanie, jakie sobie postawili Wyszatycanie. Napewno wykonają je.

Organizacja partyjna w Wyszatycach ma poza sobą poważny etap pracy i poważne osiągnięcia. W pracy swojej nie może pozostawać w miejscu. Musi stale podnosić swój poziom, — prowadzić akcję szkoleniową i uświadamiającą tak, aby godnie wypełnić dalsze zadania, przyczynić się do realizacji planu 6-letniego, do pełnego budownictwa socjalizmu i do utrwalenia pokoju.

Pracując w ten sposób nadal zasługiwalić będzie na miano przodującej. J. S.

Poznajemy delegatów

na Wojewódzką Konferencję Partyjną w Rzeszowie

Tow. Wł. Gościński

Tow. Piotr Sićko

Towarzysz Władysław Gościński I sekretarz Komitetu Miejskiego PZPR w Rzeszowie, jest synem licznej rodziny, średniorolnego chłopca podkarpackiej wsi Wójcowa, powiatu gorlickiego.

Ciężkie i pełne niedostatku były lata młodości tow. Gościńskiego, który, jak cała młodzież wiejska w samodzielnym Polsce, szukał bez nadziei, choćby groszowego zarobku. Pracując na roli, będąc związany z pełnym uciskiem bytowania chłopca, w jego duszy kształtowała się rewolucyjna idea, walki o słuszną pracę dla ludzi pracy.

W 1942 roku wstępuje w szeregi PPR. W pracy wyróżnia się jako świadomy i aktywny bojownik o wolność, o władzę ludową. Będąc aktywną organizacją partyjną w Wójcowej, bierze czynny udział w organizowaniu konspiracyjnych kół PPR i jej zbrojnych oddziałów Armii Ludowej.

Jest działaczem rewolucyjnego ruchu oporu. Organizuje akcje sabotażowe na kopalniach gorlickich, aby przeszkodzić okupantom w eksploatacji drogocennej ropy.

Po wyzwoleniu staje w pierwszych szeregach walczących o utrwalenie władzy ludowej.

Swoją owocną pracę partyjną i bojową postawił zasłużyć na wyróżnienie.

Wkrótce skierowany zostaje do Centralnej Szkoły PPR w Łodzi.

W pracy partyjnej tow. Gościński zdobył swoją postawę i zmysłem organizacyjnym wielkie zaufanie partyjnych jak również bezpartyjnych.

Jego wybór na sekretarza Komitetu Miejskiego jak również na delegata na Konferencję Wojewódzką był przyjęty z radością przez rzeszowskich członków Partii, których godnie reprezentować będzie na dorocznym obradach wojewódzkiej organizacji partyjnej.

E. J.

W naftowym Borystawie — miesiąc głodnych bezrobotnych i wypuszczonej właścicieli kopalni — 16 letni Piotr Sićko, robotnik metalowy, wstępuje do Związku Zawodowego. A później... później zwykła droga aktywistów robotniczych: — za udział w 3-miesięcznym strajku robotników — metalowców zostaje zwolniony z pracy.

Miesiące bezrobocia umocniły Piotra Sićkę w oporze i walce przeciwko wyzyskiwaczom. — Styka się z komunistami. Wkrótce jest członkiem Komunistycznej Partii Zachodniej Ukrainy.

Za wystąpienie na wiecu przeciwko oplacaniu przez właścicieli kopalni postom Żuławskiemu i Stańczykowi zostaje wyznaczony ze Zw. Zaw. Metalowców. Później, aby móc legalnie występować współpracuje z PPS-lewicą. Jako sekretarz w Borystawie i kandydat na posła z blokowej listy PPS-lewicy i Sel-Rob lewicy, zostaje aresztowany.

Z chwilą przybycia do Borystawy Armii Czerwonej pracuje w przemyśle naftowym i z przewodniczącą Rady Zakładowej zostaje awansowany na asystenta sekcji, a z końcem 40 r. na kierownika kopalni.

Evakuowany do ZSRR 10^o. Sićko przechodzi podobne szczeble awansu w swej pracy zawodowej: od wiertacza do kierownika kopalni. W ZSRR jest członkiem Związku Patriotów Polskich.

Wracając do kraju, Piotr Sićko przyjeżdża do Walbrzycha i w hucie szkła pełni funkcję sekretarza Kom. Zakł. PPR. Później na zlecenie Partii przenosi się do Wrocławia do Pa-Fa-Wag-u po wypełnieniu danego mu zlecenia właścicieli zorganizowania pracy partyjnej, jako dobry organizator przyznany zostaje w r. 1949 do zakładów WSK w Rzeszowie, a ostatecznie do Stalowej Woli, gdzie jest pierwszym sekretarzem Komitetu Miejskiego.

...błędy usunąć

Organizacja partyjna w Skołyszynie musi zmienić styl pracy

Skołyszyn. W wiosce tej zamieszkałej przez drobno i średniorolnych chłopów i robotników przemysłu naftowego ma powstać spółdzielnia produkcyjna. Spółdzielnia została już zarejestrowana, a jej członkowie mieli przystąpić do pracy z wiosną br. Praca zespołowa nie została jednak przez nich rozpoczęta.

A DLACZEGO?

Aby móc dokładnie odpowiedzieć na pytanie należałoby głębiej wniknąć w życie mieszkańców Skołyszyna. W pracy organizacji społecznej i Partii. Przede wszystkim jednak Partii, od działalności której zależy poziom uświadomienia nie tylko członków Partii ale i bezpartyjnych oraz rozwój gospodarczy wioski.

W gminie Skołyszyn, w 9-ciu gromadach, do Partii należy około 250 członków. Organizacja partyjna ma poza sobą piękne tradycje, sięgające jeszcze czasów działalności KPP. Działacze KPP, bojownicy rewolucjonści Wojciech i Stanisław Kosiba, czterech braci Goleni, rodzina Świerzkich, Józef Ducał i wielu innych ze Skołyszyna, Harkłowej i Bączalu, walczyli bohatercko z władzami sanacyjnymi, stając w obronie uciśnionych robotników i chłopów.

W czasie okupacji nie zaprzestali walki z okupantem. Polska Partia Robotnicza jeszcze w konspiracji rozwinęła ożywioną działalność. Po wyzwoleniu do Partii zapisało się wielu członków, nastąpił silny wzrost jej szeregów. Ale czy wszyscy nowo przyjmowani członkowie godnie byli mianowani się bojownikami rewolucyjnymi klasy robotniczej. Nie. W samej gromadzie Kunowa, w szeregi Partii wstąpiło 60 osób, z pośród nich wielu było ukrytymi wrogami demokracji ludowej, członkami AK i innych.

A gdzie aktywny partyjny, dlaczego zezwolił na taki stan w szeregach organizacji. Przodujący aktywnie wcześniej wysunięty został do pracy partyjnej na szczeblu powiatowym i wojewódzkim.

Wielu z ofiarnych towarzyszy jak Wojciech Kosiba, Jan Dronka, Wojciech Krawczyk, Stanisław Gomuła, Kazimierz Klemba i wielu innych wyrosli i wysunięci zostali na kierownicze stanowiska w aparacie partyjnym, państwowym i zawodowym. A nawet spośród młodzieńców, w szeregach ZMP, wyrostali towarzysze — m. in. Stanisław Korczyca powołany został na stanowisko sekretarza Komitetu Powiatowego Partii w Lesku, a Bronisław Syzdek skierowany został do Centralnej Szkoły Partyjnej w Łodzi.

To wszystko dlatego, że najmocniejsi, najbardziej aktywni członkowie odeszli od nas — usprawiedliwiali przed sobą ten brak towarzyszy z Komitetu Gminnego. Nie dostrzegali jednak drogi, po której należałoby poprowadzić organizację, aby znów wydzwignąć ją na wyższy poziom. Ta droga to masowe szkolenie ideologiczne, to przygotowywanie nowych świadomych kadr partyjnych.

Tymczasem szkolenie partyjne od początku natrafiało na duże trudności, które aktywni partyjni nie potrafili usunąć.

Podobnie przedstawia się sprawa bracy grup agitatorów. Na każdej gromadzie wytypowani zostali towarzysze po trzech do pracy agitacyjnej. I tu znów wyłoniła się trudność: towarzysze agitatorzy partyjni nie mieli przeszkolenia ideologicznego. A wróg działał, trzeba było nie tylko zdemaskować go, ale i unieszkodliwić. Trzeba było zwalczać skutecznie rozsiewaną wrogą propagandę. I tej sily ideologicznej towarzyszyom było brak, nie potrafili skutecznie przeciwstawić się szkodliwej działalności wroga, nie potrafili w dostatecznej mierze przeciwstawić się jego napadom na spółdzielczość produkcyjną. I to było w poważnej mierze powodem, że spółdzielnia produkcyjna w Skołyszynie i Lisowsku nie została utworzona.

Wiosną br. organizowano spółdziel-

nię produkcyjną w Skołyszynie. Na 27 członków gromadzkiej Podstawowej Organizacji Partyjnej — 26 zapisało się na członków spółdzielni. Jeden tylko, tow. Jan Pięta odmówił, do spółdzielni nie chciał przystąpić. Tow. Pięta skumał się z takim jak Wojciech Rzońca, Jan Janiga, Jakub Zawisza, Wojciech Czyż, Adolf Puleja i Jan Furmanek, którzy wrogą wstępującą przeciwko spółdzielczości produkcyjnej i buntując mieszkańców gromady — bezpartyjnych i członków Partii.

Miernikiem uświadomienia i dyscypliny partyjnej jest stosunek członków Partii do pracy w organizacji. Przykładem powinien świecić przede wszystkim sekretarz organizacji partyjnej. Ale tow. Józef Bączynski, sekretarz Podstawowej Organizacji Partyjnej w Przysiekach o dyscyplinie partyjnej nie chce słyszeć, upija się i awanturuje.

W ostatnią niedzielę Komitet Gminny zwołał na odprawę wszystkich sekretarzy, w celu omówienia uchwały IV Plenum i przygotowania do Święta Wyzwolenia. Na zebraniu nie przybyło 4 sekretarzy, a to, z Przysieków Siepielnicy, Bączalu Górny i z Gwoździarni. A GDZIE DYSCYPLINA PARTYJNA, TOWARZYSZE SEKRETARZE?

Fakty przytoczone obrazują najlepiej pracę organizacji partyjnej w Skołyszynie, rzucając zarazem światło na sprawę tak ważną dla dalszego rozwoju gospodarczego wsi. Na sprawę organizowania spółdzielni produkcyjnej.

Są to poważne niedociągnięcia. Są to wielkie trudności do przezwyciężenia. I o nich towarzysze partyjni powinni pamiętać. Ich dotychczasowa praca oceniona będzie na toczącej się dzisiaj Konferencji Wojewódzkiej. Polepszyć styl pracy partyjnej, podnieść szkolenie ideologiczne i pracę kół agitatorów na wyższy poziom — oto zadania jakie wypełnić należy w najbliższej przyszłości.

JÓZEF SZUBERT.

Poznajemy delegatów

na Wojewódzką Konferencję Partyjną w Rzeszowie

Tow. Agata Dudek

Tow. Janka Kurgan

Tow. Agata Dudek jest malarzową chłopką ze wsi Siedliśka w powiecie rzeszowskim.

Swą działalność polityczną tow. Dudek rozpoczęła już w roku 1927, wstępując do KPP. W czasie ciężkich dla Partii prześladowań pracowała aktywnie, często również stając w obronie uciśnianych, za co kilkakrotnie była aresztowana i osadzona w więzieniu.

Lecz to ją nie zlamano, a wprost przeciwnie z coraz większą zacieklnością występowała przeciwko rządowi sanacyjnemu. Czytając literaturę marksistowską i kolportując w zastępstwie uwiezionego brata niedozwolone prasy, zrozumiała, że tylko władzę może w Polsce być dobrze, gdy władzę obejmie lud. Pracując na dworskim polu była już wówczas przekonana że ta ziemia kiedyś będzie własnością ludu. Z tym większą jeszcze zawziętością walczyła o prawa dla ludu.

Z wdzięczności za opiekę i pomoc towarzysze partyjni nazywali ją matką komunistów.

„Matką komunistów” tow. Dudek była również w czasie okupacji, pomagając żołnierzom Gwardii Ludowej. Bierze również czynny udział w pracy konspiracyjnej Polskiej Partii Robotniczej od chwili jej powstania.

Obecnie będąc członkiem Koła Gospodyń Wiejskich, tow. Agata Dudek żywo interesuje się sprawami swojej wsi i dąży do podniesienia dobrobytu jej mieszkańców. Bierze czynny udział w organizowaniu spółdzielni produkcyjnej na terenie Siedliśka. Tow. Dudek jest również członkiem Prezydium Gm. Rady Narodowej. Lwk.

Las.

Jedna sosna, druga, piąta — jeszcze kilka kroków; jeszcze kilka ważnych spojrzeń na nie i jest wreszcie poszukiwany znak — „Stalowy” zatrzymał się, odczytał liczbę i poszedł prosto, myśląc: — Dwaście. No, to już niedaleko. — Sto dwadzieścia kroków i wnet spotkam się z towarzyszami.

Ten mały wycinek z życia II sekretarza Komitetu Powiatowego w Mielcu — towarzysza Jana Kurgana — należy już do przeszłości. — Dwadzieścia lat temu, tak szukał drogi na nielegalne zebrania on i inni KPP-owcy ze wsi Jama w mieleckim. — Dziś, towarzysze Kurgan wspomina o tym z uśmiechem. — Ale takim jak jego dawne pseudo: „stalowym” uśmiechem. — Takim, jaki towarzyszył mu w jego pracy organizacyjnej w komórcie; z jakim walczył o radykalizowanie legalnych organizacji chłopskich, i wspólnie z innymi towarzyszami, kierował strajkiem rolnym zorganizowanym przez ruch ludowy w roku 1936 w powiatkach: mieleckim, dąbrowsko-tarnowskim i tarnowskim. W tym okresie nielegalnego działania KPP, „Stalowy” często powracał myślą do swej „biblioteczki” — skrzynki zakopanej w jemu tylko wiadomym miejscu.

Zamilowanie do książek wskazujących drogę walki i przyszłości nie miało u niego i teraz — Towarzysz Kurgan ma swoje ulubione tytuły a ten, uwidoczony na książce, z którą się prawie nie rozstał, brzmi: „Krótki Kurs Historii WKP(b)”. J. P.

Poznajemy delegatów na Wojewódzką Konferencję Partyjną w Rzeszowie

Tow. Józef Tkaczow

...Niekörtory sądzą, że wystarczy o pracować słuszną linię partii, podając w postaci ogólnych tez i rezolucji i uchwalić jednogłośnie, aby zwycięstwo przyszło samo przez się, że tak powiem, samorzutnie. Jest to oczywiście niesłuszne. Jest to wielki błąd. Tak mogą sądzić tylko nieoprawni biurokraci i formalisci. W rzeczywistości sukcesy te i zwycięstwa nie przyszły same przez się, ale zostały osiągnięte w drodze zwycięskiej walki o realizację linii partii. Zwycięstwo nigdy nie przychodzi samo — zazwyczaj trzeba je zdobywać. Dobre rezolucje i deklaracje opowiadające się za generalną linią partii — to dopiero początek, gdyż oznaczają one tylko pragnienie zwycięstwa, ale nie samo zwycięstwo. Gdy już dana jest słusna linia, gdy już dane jest słusne rozwiązanie zagadnienia, powodzenie sprawy zależy od pracy organizacyjnej, od organizacji walki o wcielenie w życie linii partii, od właściwego doboru ludzi, od kontroli wykonania uchwał organów kierowniczych. W przeciwnym razie powstaje ryzyko, że słusna linia partii i słusne uchwały mogą być poważnie narażone na szwank. Co więcej, gdy już dana jest słusna linia polityczna, praca organizacyjna decyduje o wszystkim, również i o losie samej linii politycznej — o jej realizacji albo o jej bankructwie. (Stalin, Referat sprawozdawczy na XVII zjeździe partii).

Tow. Józef Tkaczow wychował się na wsi, w Boguchwale pod Rzeszowem. Już w młodości rozczłtywał się w literaturze marksistowskiej, której treść rewolucyjną wskazywała wsi polskiej drogę uwolnienia się z ucisku i ciemnoty. Działalność polityczną w KPP, z którą zetknął się na studiach w Krakowie, znalazła w nim gorącego zwolennika. W 1924 roku współpracuje z KPP, przewożąc nielegalną prasę i broszury. W dwa lata później wstępuje do KPP i rozpoczyna aktywną pracę w województwie rzeszowskim. Kolportuje lewicowe pismo „Samopomoc” i miesięcznik „Chęć poznać wszystko”. Organizuje zebrania, na których mimo represji ze strony policji granatowej, przeprowadza szkolenie ideologiczne. Po skończonych studiach rozpoczyna praktykę lekarską w Domu Zdrowia w Bystrej. Poza pracę zawodową prowadzi robotę partyjną. Ta właśnie ożywiona działalność jest przyczyną, że tow. Tkaczow stracił posiadłość w Bystrej, a później w Poznaniu. Dla działacza robotniczego niema miejsca w Polsce sanacyjnej. Po nieudanych próbach otrzymania pracy wraca do wsi rodzinnej. Praktykuje w Boguchwale, prowadząc jednocześnie szkolenie partyjne. Udziela pomocy materialnej i lekarskiej członkom KPP. Prowadzi agitację. Policja granatowa bezustannie „depce mu po piętach”.

Wojna 1939 roku — okupacja i pierwsze aresztowanie. Po zwolnieniu jest stale szykanowany przez policję. Ciągłe rewizje utrudniają mu działalność rewolucyjną. W 1943 r. zostaje ponownie aresztowany przez gestapo, uwięziony w Rzeszowie, skąd transportują go z innymi do Pustkowi, później Tarnowa, Farnshausen i do Belsen-Bergen. Idzie krwawym szlakiem polskich bojowników-więźniów nieugięty, z wiarą w przyszłość nową i szczęśliwą. Z obozu zostaje zwolniony przez wojska alianckie. Trudności związane z wyjazdem do kraju zostają przełamane jedynie dzięki interwencji

władz radzieckich. Wraca do kraju w 1945 roku. Mimo nadwyrężonego zdrowia wszystkie swoje siły poświęca realizacji zadań stojących przed władzą ludową — przed Partią. Bierze czynny udział w referendum ludowym, w wyborach, wyjeżdża w teren, jest oddanym sprawcą partyjnym. SWEJ DZIAŁALNOŚCI, POSTAWIE PARTYJNEJ ZAWDZIĘCZA ZAFUJANIE JAKIM OBDARZYLI GO TOWARZYSZE, WYBERAJĄC NA DELEGATA NA KONFERENCJĘ WOJEWÓDZKĄ. E. J.

Tow. Jarosław Pajtasz

Tow. Jarosław Pajtasz należy do tych robotników, którzy dzięki wydatnej pracy uzyskali zawody i społeczny awans. Przypatrzmy się jego osobie. Urodzony w 1929 roku w Wilczu (pow. Przemyśl) po ukończeniu szkoły podstawowej rozpoczyna pracę jako uczeń ślusarski w fabryce „Polnej” w Przemyślu. Zarabiając w ten sposób na swe utrzymanie tow. Pajtasz uczęszcza do szkoły zawodowej. W ub. roku jego sekcja młodzieżowa organizuje w „Polnej” współzawodnicтво pracy i wzywa starszych robotników do wzięcia udziału w tak szlachetnej rywalizacji. W tym współzawodnictwie między młodzieżą i starszymi robotnikami „Polnej” wyróżniają się ZMP-owcy Jarosław Pajtasz, Stefan Krupa i Michał Busz którzy za IV etap współzawodnictwa pracy otrzymali cenne nagrody. Tak przedstawia się działalność za-

wodowa tow. Pajtasza. A społeczną? W 1947 roku tow. Pajtasz wstępuje do Związku Walki Młodych. Jako aktywista zostaje wkrótce wybrany na przewodniczącego koła fabrycznego, którą to funkcję pełni aż do połączenia się organizacji młodzieżowych w Związek Młodzieży Polskiej. W 1948 roku tow. Pajtasz zostaje członkiem Partii i żywo interesuje się życiem zakładu. Tow. Jarosław Pajtasz, członek Komitetu Miejskiego PZPR w Przemyślu, został wybrany delegatem na Wojewódzką Konferencję Wyborczą PZPR w Rzeszowie. Lwk.

Przed wszystkim o naszych partyjnikach na wsi. Są wśród was ludzie partyjni, ale jeszcze więcej bezpartyjnych. To bardzo dobrze, że na zjeździe zebrało się bezpartyjnych więcej niż partyjnych, ponieważ właśnie bezpartyjnych trzeba przede wszystkim przyciągać do naszej pracy. Są komuniści, którzy do bezpartyjnych kolchozników mają stosunek bolszewicki. Ale są i tacy, którzy chętnie się swoją partyjnością i nie dopuszczają do siebie bliżej bezpartyjnych. Jest to złe i szkodliwe. Siła bolszewików, siła komunistów polega na tym, że umieją otaczać naszą partię wielomilionowym aktywnym bezpartyjnym. My, bolszewicy, nie osiągnięlibyśmy tych sukcesów, które mamy teraz, gdybyśmy nie umieli zdobyć dla partii zaufania milionów bezpartyjnych robotników i chłopów. A czego trzeba do tego? Trzeba, żeby partyjnicy nie odgradzali się od bezpartyjnych, żeby partyjnicy nie zasklepiali się w swej skorupie partyjnej, żeby nie chępnili się swoją partyjnością, lecz przysłuchiwali się głosowi bezpartyjnych, żeby nie tylko uczyli bezpartyjnych, ale sami uczyli się od nich. (Stalin, Przemówienie na I Wszzechzwiązkowym Zjeździe Kolchozników-przodowników).

Tow. Józef Goleń

W celu usprawnienia pracy Podstawowych Organizacji Partyjnych w większych zakładach

W styczniu 1949 r. Biuro Organizacyjne KC PZPR powzięło uchwałę „O strukturze Podstawowych Organizacji Partyjnych w zakładach produkcyjnych”. Uchwała ta rozwijała założenia statutu PZPR w dziedzinie struktury oraz władz Podstawowych Organizacji Partyjnych w zakładach pracy. W oparciu o doświadczenie minionego roku sekretariat Biura Organizacyjnego KC PZPR powziął w czerwcu br. uchwałę, której wytyczne zmierzają do dalszego usprawnienia pracy Podstawowych Organizacji Partyjnych w większych zakładach produkcyjnych.

W uchwale tej sekretariat stwierdza, że „dostosowanie struktury organizacyjnej do wymogów produkcji, utworzenie organizacji podstawowych oddziałowych i grup partyjnych poważnie poprawiło całokształt pracy organizacji zakładowych, znacznie wzmogło ich zdolność mobilizowania załóg, oddziaływania na pracę zakładu, na bieg produkcji, na działalność kierownictwa administracyjnego”.

Uchwała stwierdza jednocześnie, że zadania jakie stawia plan 6-letni, wymagają dalszego usprawnienia pracy organizacji zakładowych. Powstaje zatem konieczność usunięcia pewnych braków, jakie dotychczas występowały w praktyce organizacyjnej.

Jakie to są braki? W myśl uchwały Biura Organizacyjnego KC PZPR ze stycznia 1949 roku raz w miesiącu we wszystkich zakładach pracy winny były odbywać się ogólne zebrania Podstawowych Organizacji Partyjnych. Zebrania te miały omawiać, obok aktualnych zadań politycznych wysuwanych przez partię, sprawy związane z zagadnieniami produkcyjnymi zakładu, wysłuchiwać sprawozdania dyrekcji odnośnie wykonania planu produkcyjnego, planu na okres następny itp.

Roczne doświadczenie wykazało, że w wielkich zakładach pracy te ogólne zebrania podstawowych organizacji nie spełniają należycie swej roli w zakresie omawiania i rozstrzygnięcia zagadnień produkcyjnych. Wpływa to z faktu — jak stwierdza uchwała Sekretariatu Biura Organizacyjnego — „że w wielkich zakładach zwoływanie ogólnych zebrań partyjnych napotyka na poważne trudności organizacyjne i techniczne, wskutek czego odbywają się one nieregularnie — raz na kilka miesięcy i to przy niedostatecznej frekwencji”.

Tymczasem, jasne jest, że gruntowne analizowanie spraw produkcyjnych, dotyczących całego zakładu przez podejmowanie odpowiednich uchwał w tych sprawach wymaga udziału możliwie jak największej liczby aktywistów partyjnych zakładu. Wychodząc z tego założenia, i wyciągając wnioski z doświadczeń ub. roku — Sekretariat Biura Organizacyjnego postanowił:

2. Ogólne zebrania partyjne organizacji zakładowych, liczących powyżej 300 członków, powinny być zwoływane co 2 miesiące przy zapewnieniu odpowiedniej frekwencji. Cel i charakter tych zebrań — mobilizacja wszystkich członków partii wokół zagadnień politycznych i gospodarczych stawianych przez partię.

3. W celu wzmocnienia pracy i podniesienia roli organizacji oddziałowych i grup partyjnych w walce o wykonanie zadań produkcyjnych, na zebraniach organizacji oddziałowych powinny być składowane sprawozdania kierownictwa administracyjnego oddziału. Organizacje oddziałowe winny dyskuutować zagadnienia produkcyjne i podejmować uchwały w sprawach dotyczących usprawnienia produkcji i sposobów usuwania braków w tej dziedzinie. Ważniejsze uchwały organizacji oddziałowych wymagają zatwierdzenia przez komitet zakładowy”.

Uchwała zaleca jednocześnie uporzędkować skład organizacji oddziałowych w ten sposób, aby podział na organizacje oddziałowe pokrywał się ściśle z podziałem na oddziały produkcyjne.

Czwarty punkt uchwały precyzuje, że w organizacjach zakładowych liczących powyżej 300 członków — na wniosek właściwego Komitetu Powiatowego PZPR (lub równorzędnie) — Komitet Wojewódzki PZPR przyznaje organizacjom oddziałowym prawo przyjmowania i wydalania członków. Uchwały w tych sprawach, przed zatwierdzeniem ich przez KP (KM) winny być zatwierdzone przez komitet zakładowy i podane do wiadomości organizacji partyjnej zakładu.

Uchwała Sekretariatu jest poważnym krokiem w kierunku dalszego usprawnienia pracy organizacji partyjnych w większych zakładach produkcyjnych.

Dzięki temu poznał dokładnie klasyków rosyjskich, przyswoił sobie naukę marksistowską. Porozumiewając się z ówczesnym działaczem KPP, — tow. Janem Kulą, wraz z najbardziej uświadomionymi chłopami zakładu w 1931 roku komórki partyjne, najpierw w rodzinnej wiosce Skolyszyn w pow. jasielskim, a następnie w Bączalu Górnym i Jablonicy. Sam zaś spełnia rolę łącznika tych komórek w kolportowaniu ulotek.

W tym czasie pisze artykuły do wychodzącej „Przyszłości Chłopskiej” która pod płaszczykiem legalności — była związana z ruchem komunistycznym.

Po zdemaskowaniu jej wszystkie korespondencje dostają się do rąk zleniawionej granatowej policji. — Tow. Goleń zostaje wpisany na „czarną listę” jako politycznie podejrzany. Niekany przez policję przerywa swą działalność, by po pewnym czasie przejść do pracy konspiracyjnej. Po rozwiązaniu Komunistycznej Partii Polski dostaje się do ówczesnego Stronnictwa Ludowego, w którego szeregach pozostaje do wybuchu wojny.

Ciężką pracą robotnika drogowego, a następnie przy wyrobie płyt izolacyjno-budowlanych w Jasle, tow. Goleń zarabiał podczas okupacji na kawałek chleba. W tym czasie kontaktuje się z Gwardią Ludową i później służy Armii Ludową.

Po zwolnieniu tow. Goleń zostaje mianowany pełnomocnikiem gminnym dla spraw reformy rolnej na gm. Skolyszyn. W tym samym czasie bierze czynny udział w organizowaniu koła Polskiej Partii Robotniczej w Skolyszynie, którego zostaje sekretarzem. Po skończeniu 4-miesięcznego kursu szkoły centralnej od 1946 r. pracuje jako instruktor propagandy KP PZPR w Jasle, a po kilku miesiącach przechodzi tow. Goleń na instruktora personalnego. Na tym stanowisku tow. Goleń pozostaje do września 1948 r., skąd zostaje przeniesiony na równorzędne stanowisko do Jarosławia, a później jako kierownik Wydziału Personalnego pozostaje tam do marca 1950 r. Z tą chwilą obejmuje on stanowisko I sekretarza KM PZPR w Przemyślu.

Tow. Goleń jest delegatem na Wojewódzką Konferencję Wyborczą PZPR w Rzeszowie. Lwk.

Tow. Walenty Paluch

Na Powiatowej Konferencji Partyjnej w Rzeszowie wybrano 13 delegatów na Wojewódzką konferencję partyjną. Wybrano tych najlepszych, najbardziej zasłużonych w budowie Polski Ludowej.

Tow. Walenty Paluch jest jednym z tych delegatów. Życie jego wypełniała ciężka praca. Kawałek ziemi, jaki posiadał w Borku Nowym nie dawał utrzymania rodzinie. Wielka różnica cen między produktami rolnymi, a przemysłowymi tzw. nożyce cen nie pozwalała chłopom na możliwe utrzymanie rodziny.

W ciężkich chwilach życia dodawała otuchy walka o lepsze jutro wsi, o poprawę bytu chłopów — prowadzoną przez KOMUNISTYCZNĄ PARTIĘ POLSKĄ. W gromadzie Borek Nowy komórka KPP była silną. Należało do niej wiele tamtejszych chłopów, jak również i tow. Walenty Paluch.

KPP prowadzi w gromadzie akcję uświadamiającą wśród chłopów, mobilizuje do walki z sanacyjnym uciskiem i wyzyskiem chłopów, drukuje ulotki i hasła, rozpowszechniając je na gminy.

W roku 1932 komórka KPP traci jednego z aktywnych towarzyszy w osobie Stanisława Kawy, który zostaje aresztowany. Sekretarzem zostaje wtedy tow. Paluch.

Lato 1937 roku, znane już w historii ze strajku chłopskiego w województwie rzeszowskim, dobrze zapamiętali wszyscy chłopcy z powiatu rzeszowskiego. Tow. Paluch w strajku tym brał czynny udział.

Wyzwolenie terenów w 1944 roku przez ARMIE RADZIECKĄ otwiera nowy etap życia tow. Palucha. Jako pełnomocnik do spraw świadczeń rzeczowych z ramienia PKWN pracuje w powiatach sanockim i jasielskim. Po dłuższym okresie zostaje skierowany do pracy w Związku Samopomocy Chłopskiej.

Jednym z najważniejszych zadań stojących przed chłopem jest walka o nową wieś. Tow. Paluch rozumie doniosłość zmiany dotychczasowej struktury wsi. Sam wychowany na wsi, syn chłopca zna dobrze zacofaną, prymitywną gospodarkę. Wiele też poświęca czasu i wiele wkłada pracy w uświadomienie chłopów o wyższości gospodarstwa spółdzielczego, bierze czynny udział w budowie spółdzielni pro-

dukcyjnych. Jako prezes Związku Gminnych Spółdzielni Samopomoc Chłopska w Błażowej prowadzi w tej dziedzinie ożywioną działalność. Z.M.

Roczny plan produkcji wykonają przed terminem

W czasie od 22 czerwca 1950 roku we wszystkich zakładach pracy pow. gorlickiego przeprowadzone zostały masówki, na których omawiano znaczenie święta PKWN, nawiązując do wykonania pierwszego roku planu 6-letniego oraz zagadnienia przebudowy struktury gospodarki indywidualnej i drobnotowarowej.

W wyniku dyskusji na wszystkich masówkach podjęto zobowiązania i rezolucje stanowiące odpowiedź robotników na zakusy podżegaczy wojennych.

Wszystkie załogi gorlickiej dyrekcji Kopalnictwa Naftowego oraz CWN i Zakł. Przem. w Gliniku Mariampolskim zobowiązały się wykonać roczny plan produkcji przed terminem. Załoga CWN Glinik zobowiązała się m. in. wykonać w oddziale obrabiarek w okresie 4-miesięcznym 150 proc. normy oddziałowej.

Młodzieżowa brygada CWN im. Okrzei 155 proc. normy w miesiącu lipcu.

Tak więc robotnicy pow. gorlickiego czynem chcą zadokumentować swoją walkę o pokój, w odpowiedzi na zakusy podżegaczy wojennych.

ZBIGNIEW SIKORA
Koresp. N. Rz.

Droga awansu społecznego szeroko otwarta

SZKOŁĄ SIĘ NOWE KADRY pracowników CSMJ

Centrala Spółdzielni Mleczarsko Jajczarskiej w Warszawie w zrozumieniu doniosłych uchwał IV Plenum KC Partii zorganizowała przy Państwowym Liceum Mleczarskim w Rzeszowie 3-miesięczny kurs dla pracowników fizycznych, którzy w przyszłości uzupełnić mają kadry kierownicze odcinka gospodarczego, jaki reprezentuje CSMJ.

Udział w kursie bierze 60 słuchaczy pochodzenia robotniczo-chłopskiego, reprezentujących okręgowe oddziały wszystkich województw. Uczestnicy kursu, zdając sobie sprawę z zadań, jakie nałożyło na nich państwo ludowe, dając im możliwość i warunki do podniesienia swoich kwalifikacji zawodowych, z zapałem i energią zabrali się do pracy, przy pomocy miejscowych władz partyjnych i okręgowego oddziału CSMJ.

Wykłady przeprowadzają wybitni fachowcy mleczarscy z dyr. Cesulem na czele. Wykłady połączone są jednocześnie z zajęciami praktycznymi, które odbywają się w okręgowej mleczarni spółdzielczej istniejącej przy PLM w Rzeszowie.

Pomimo dużego nawału nauki i pracy atmosfiera panująca na kursie jest radosna i obfituje niejednokrotnie w sytuacje humorystyczne. Program szkolenia obejmuje szkolenie zawodowe w zakresie mleczarstwa i zagadnienia społeczno-polityczne.

Do samorządu uczniowskiego, który istnieje przy PLM-ie dokooptowano spośród uczestników do zarządu trzech członków. Przy liceum istnieje

internat i stołówka, z których uczestnicy korzystają bezpłatnie. Zorganizowane koło ZMP, którego członkami są wszyscy kursисти. Systematycznie co tydzień odbywają się zebrania koła, na których omawia się aktualne zagadnienia na arenie międzynarodowej, jednocześnie podnosi się poziom ideologiczny członków.

Powołano do życia Towarzystwo Przyjaciół Polsko-Radzieckiej oraz komitet redakcyjny gazetki ściennej, na łamach której kursисти piszą artykuły na tematy ogólnooorganizacyjne i wydarzeń światowych.

Uczestnicy kursu przystąpili do międzyokręgowego współzawodnictwa operującego się na punktowaniu postępów w nauce i pracy poszczególnych zespołów. Punktacje współzawodnictwa prowadzi sekcja współzawodnictwa.

Rezolucja

Na ogólnym zebraniu w dniu 28 czerwca br. uczestnicy kursu powzięli następującą uchwałę w ramach Czynu Lipcowego:

My, uczestnicy kursu awansu społecznego, zorganizowanego przez Centralę Spółdzielni Mleczarsko-Jajczarskich przy Państwowym Liceum Mleczarskim w Rzeszowie, celem uczczenia Święta Odrodzenia 22 lipca, postanawiamy przepracować 300 roboczo-godzin przy pracach fizycznych, w jednej ze spółdzielni produkcyjnych na terenie województwa rzeszowskiego. Jednocześnie wzywamy do podjęcia podobnego czynu słuchaczy kursu kształcenia nauczycieli przy Państwowym Liceum Pedagogicznym w Rzeszowie.

Wyjazd dzieci z Mięca na kolonie letnie

Świadectwem troski jaką otacza się w Polsce dzieci mas pracujących są kolonie letnie dla dzieci. W roku bieżącym harcerstwo organizuje około 1,350 punktów kolonijnych, w których udział weźmie ponad 160 tys. dzieci szkolnych. Harcerstwo mielecki urządza w tym roku 2 punkty kolonijne, obejmujące 250 dzieci. Dzieci wyjadą do miejscowości w woj. olsztyńskim.

S-P-O-R-T

Dziś rusza do boju trzeci front piłkarski

W dniu dzisiejszym nastąpi pewne ożywienie i urozmaicenie na froncie piłkarskim. Wprawdzie zakończy się pierwsza runda meczów ligowych i to w I oraz II Klasie Państwowej, ale na arenę wchodzi mistrzostwo poszczególnych A-klas, którzy przez 10 niedziel walczyć będą o zaszczytny awans do II Ligi.

Nasze województwo reprezentowane będzie przez dwie drużyny i to dwie stalowe drużyny tj. „Stal” z Mięca i „Stal” z Stalowej Woli. Pokładamy w tych jednostkach nasze nadzieje, że godnie będą reprezentowały tak rzeszowski jak przemyski okręg.

W obozie pierwszych, w Mięcu panuje zrozumiałe ożywienie. Mielecka Stal udała się bezpośrednio po ostatnim meczu w Rzeszowie do Spały na wczasy, które równocześnie wykorzystali trener R. Pirych na podniesienie kondycji oraz wyszlifowanie techniczne.

Czas w Spały minął szybko, no bo zajęte było dużo. O 6-tej rano pobudka, bieg na dystansie 4-6 km, gimnastyka poranna, śniadanie i trening, względnie solidna zaprawa na boisku do 12-tej.

W godzinach popołudniowych przymusowy odpoczynek od 14-16, po którym organizowano gry sportowe oraz lekkoatletykę. Codzienne zajęcia kończono wykładami oraz zajęciami świetlicowymi.

Podczas pobytu na obozie piłkarze Stali rozegrali tylko dwa spotkania. W pierwszym zmierzli się ze Związkowcem z Tomaszowa

uzyskując wynik remisowy 1:1 (1:0), w drugim również remis z Włókniarzem z Pabianic 3:3 (3:2).

Trener mieleckiej drużyny zadowolony jest z chłopców, a znając ich ambicje przypuszcza że nie zawiądują pokładanych nadziei.

Kierownictwo sekcji wraz z trenerem konferowało już nad sprawą składu, który według wszelkich przypuszczeń wyglądać będzie następująco: bramka — Rośnial (Zydroń), obrona — K. Lipczyński, Wł. Zabrzejewski, pomoc — St. Światłowicz, H. Noworyta, K. Drogalski, napad — J. Gargas, M. Noworyta, Gwoździński, J. Światłowicz, J. Korpany. W rezerwie są Olczak, Giera, Drożdżowski i Lachnił.

Z rozmowy z zawodnikami dowiadujemy się że są dobrze przygotowani przez trenera. „Damy ze siebie wszystko, by nie zawieść naszych sympatyków, a zarazem godnie reprezentować okręg rzeszowski” — dodają na zakończenie K. Lipczyński, J. Światłowicz i H. Noworyta.

Drugi przedstawiciel woj. rzeszowskiego Stal ze Stalowej Woli przebywał na obozie kondycyjnym w Szczyrku. Zawodnicy przygotowują do powyższych rozgrywek wielką wagę i pod okiem trenera St. Malczyka piłki przede wszystkim o dobre imię sportowca, — zawodnika nowego typu.

Drużyna Stali wyjeżdża do Chelma w następującym składzie: bramka — Cioch, obrona — Zaręba, Pawelec, pomoc — Buczyński, Baczyski, Marynka, napad — Szklener, Kozerski, Serafini Nowak, Famulski.

Dzisiejszy program pierwszych rozgrywek o wejście do II Ligi wygląda następująco: Stal (Mielec) gości u siebie mistrza krakowskiej Kl. A Spójnię, a Stal ze Stalowej Woli wyjeżdża na pierwsze spotkanie do Kielec (Chelm mistrza Lubelskiej Kl. A).

Ogniwo Resovia-Stal 1:2 (1:1)

W czwartek 29 czerwca rozegrany został na boisku ZS „Gwardia” towarzyski mecz piłki nożnej pomiędzy drużynami rzeszowskimi ZKS „Ogniwo Resovia” i ZKS „Stal”. Dochód z meczu całkowicie został przeznaczony na szkołę TPD w Rzeszowie.

Obie drużyny wystąpiły w składach nieco zmienionych od A-klasowych, a mianowicie:

„Ogniwo Resovia”: Rędziński, Kawalec, Zięba, Besz, Mikusiński, Pałka, Grochala, Surmiak, Klec, Sikora, Mędoń.

„Stal”: Skiba, Bukala, Kret, Daszkiewicz, Gąsior, Majeran, I. Iłner, Kura, Kędra, Kościółek, Napieracz.

Do przerwy gra jest ożywiona. Napad tak Resovii jak i Stali przeprowadzają liczne akcje podbramkowe, niestety nie wykorzystane strzałowo. Wynik 1:1 (do przerwy) uzyskany ze strzału Kury w 14 minucie (Stal) i „Związkowca” z Jarosławia w 38 minucie (Resovia) całkowicie charakteryzuje przebieg gry.

Po przerwie w składach drużyn następują grupowania. Rycerz wzmacnia obronę Resovii, a Niedzielski po moc Stali. Odmłodzony atak Resovii słabnie na siłach tak, że gra po większej części toczy się pod bramką Rędzińskiego, który zawiązanie broni swych barw. Wynik spotkania ustala w 23 minucie Kędra — dobijając odbity od poprzeczki strzał Kościółka.

Sędziował nieprzekonywująco ob. Porada.

MB.

Mecz piłkarski Związkowiec (Jarosław) — Ogniwo Resovia

W dniu dzisiejszym odbędą się na stadionie Ognia Resovii towarzyskie zawody piłkarskie między JKŚ „Związkowiec” z Jarosławia a miejscową drużyną Ognia. Początek meczu o godzinie 16.30.

Zobowiązania Robotniczej Spółdzielni Spożywców w Stalowej Woli

Pracownicy Robotniczej Spółdzielni Spożywców w Stalowej Woli dając stanowczą odpowiedź podżegaczom wojennym, na zebraniu Koła Zw. Zaw. Prac. Spółdz. w Stalowej Woli w dniu 27. VI. 1950 r. podjęli następujące zobowiązania na dzień 22 lipca:

Pracownicy sklepów zobowiązują się wzbogacić asortyment towarowy w sklepach oraz zaprowadzić galanterię żelazną.

Pracownicy masarni zobowiązują się wzmocnić produkcję wędlin w stosunku do zapotrzebowania i jednocześnie podnieść produkcję wędlin pod względem jakościowym i zwiększyć asortyment.

Pracownicy Gospody i stołówki „Hutnik” zobowiązują się poprawić i zwiększyć porcję obiadów popularnych w Hutniku oraz usprawnić obsługę i dbać o estetyczny wygląd sali i bufetów.

Pracownicy Działu Gospodarczego zobowiązują się odmalować kuchnię w Domu Hutnika i Gospodzie, wyremontować i odmalować pomieszcze

nie dla pracowników magazynowych, zatrudnionych w godzinach wieczornych, pokryć papą i odmalować wewnątrz sklep Nr 16 przy Hucie oraz uzupełnić sprzęt przeciwpożarowy.

Ponadto wszyscy pracownicy RSS zobowiązują się zwiększyć system „O” o 5 proc. przez wzmoczoną zbiórkę odpadków użytkowych i dostarczenie ich do Centrali.

Zarząd Spółdzielni zobowiązuje się otworzyć do dnia 22 lipca jeszcze jeden sklep detaliczny.

Zarząd koła Zw. Zaw. Prac. Spółdz. w Stalowej Woli zobowiązuje się zaprowadzić gazetki ścienne i zorganizować kurs szkoleniowy mężów zaufania.

Zobowiązaniami z okazji Święta Odrodzenia, pracownicy Robotniczej Spółdzielni Spożywców w Stalowej Woli godnie uczczą nadchodzące święto, przyczyniając się tym samym do szybszej realizacji planu 6-letniego oraz utrwalenia pokoju.

JOZEF TOPOROWICZ
Koresp. N. Rz.

Rośnie sieć sklepów handlu uspołecznionego

Z podziwem i zadowoleniem należy patrzeć na rozwój i efekty, jakie Miejski Handel Detaliczny w Rzeszowie osiągnął w tych kilku miesiącach. W nowo odremontowanych obszernych pomieszczeniach posiadających wzorowe urządzenia techniczne, zorganizowano szereg sklepów sprzedających detalicznie, których naczelnym zadaniem jest walka z podziemem gospodarczym i wszelkiego rodzaju spekulacją.

Nie bez znaczenia pozostaje też stale powiększająca się sieć placówek na estetyczny wygląd miasta. Co więcej sklepy te są dobrze zaopatrzone w towary, z których w pierwszym rzędzie może korzystać świat pracy.

* * *

W dniu 30 czerwca w godzinach popołudniowych odbyła się uroczystość otwarcia dalszych trzech sklepów detalicznych branży przemysłowej. M. in. otwarto sklep skórzany i sklep tekstylny przy ul. Grunwaldzkiej oraz sklep papierniczy przy ul. Mickiewicza, które zostały dostatecz-

nie zaopatrzone w wysoko gatunkowe wyroby skórzanego i tekstylnego. Np. już w pierwszym dniu otwarcia w sklepie skórzanym wystawiono do sprzedaży towar wartości 20 mil. złotych. Taką samą ilość towarów posiada również sklep tekstylny, którego obrót w niespełna godziny po jego otwarciu wyniósł około 1 mil. złotych.

Miejsca sprzedawców w sklepach MHD-owskich zajęły osoby, które mają bogate doświadczenia ze swej kilkuletniej praktyki. Dlatego też kierownikiem sklepu skózanego został tow. Wł. Sołonenko, który w zawodzie sprzedawcy pracuje już przez kilkanaście lat. Kierownikiem sklepu papierniczego został ZMP-owiec Kazimierz Baczyski, a sklepu tekstylnego tow. P. Lech, długoletni pracownik Centrali Tekstylnej. Reszta personelu to również pracownicy posiadający praktykę sklepową i członkowie ZMP, którzy wywiązują się z stojących przed nimi zadań i dbać będą o właściwą pracę sklepów MHD OZ.

Uwaga korespondenci sportowi

Wszelkie sprawozdania z niedzielnych imprez sportowych prosimy przetelefonować bezpośrednio po zawodach na następujący numer 18-36.

DZIAŁ SPORTOWY